Nr 7. Dnia 11 Stycznia. Poniedziałek: Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1874|5 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ. Higina i Teodora.
Jutro: Ś. Arkadjusza M.
Środa: ŚŚ. Weroniki P. i Godfryda B.
Czwartek: ŚŚ. Hilarego B. i Feliksa M.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 8.
Zachód „ „ 4 „ 9.
Długość dnia godzin 8 minut 1.
Przybyło „ „ „ „ 22.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw:“ PLAC TEATRALNY Nr 5 dom W. L. Zabłockiej

Piątek: Ś. Pawła I go Pustelnika
Sobota: ŚŚ. Marcella P. i Ottona M.
Niedziela: ŚŚ. Antoniego Opata.
Poniedz. Katedry Św. Piotra w Rzymie.

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie Art. 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 roku zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl Art. 910 Kod. Cywil. w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z d. 2 (14) grudnia r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie z d. 15 (27) października 1874 r. zapis ś. p. Adolfa Trick, dla szpitala starozakonnych w Warszawie, rsr. 150 na pamiątkę urządzenia przez Testatora w r. 1836 Apteki przy wspomnionym szpitalu, przyjąć na warunkach w powyższym testamencie wymienionych, i z zachowaniem praw osób trzecich.

Członek Zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej* podaje do wiadomości, iż w roku 1875, z procentów od kapitału zapisanego przez ś. p. Jakóba Flatowa przypadają do przyznania podupadłym kupcom lub ich wdowom:

jedno wsparcie w summie rs. 200.
pięć wsparć po rs. 100 i
jedno stypendjum na wychowanie chłopca albo dziewczynki, w summie rs. 80.

Współubiegający się do uzyskania powyższych wsparć albo stypendjum, obowiązani są wnieść wyłącznie do Rady Miejskiej podania i dołączyć następujące dowody:

a) książeczkę legitymacyjną;
b) dowód pozostawania w stanie kupieckim, i
c) świadectwo ubóstwa i uczciwego nienagannego prowadzenia się.

Dwa ostatnie dowody, winny być poświadczone przez właściwą władzę policyjną.

W razie braku któregokolwiek z wyżej wymienionych dowodów, podający o ich uzupełnienie wzywani nie będą, i za niemających prawa do pozyskania wsparcia uważani zostaną.

Termin ostateczny do złożenia Radzie miejskiej podań i dowodów oznacza się na dzień 17 lutego (1 Maca) 1875 r. przyznanie zaś wsparć nastąpi w dniu 18 (30) marca 1875 roku

Członek Zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

— *w* — Zmarły przed kilku dniami w Wilnie Adam Zawadzki należał do niezbyt licznej rodziny takich drukarzy i wydawców, jak byli Aldowie w Wenecji, Elzewirowie w Holandji lub mniej rozgłośny nasz Januszowski w Krakowie. Na lat prawie trzysta przed Zawadzkimi Wilno posiadało już druki polskie Andrzeja Łęczyckiego, oraz starosłowiańskie Jakóba Babicza. Przed dziesięciu jeszcze laty znajdowało się w tem mieście kilkanaście większych i mniejszych drukarni polskich, z których żadna nawet najbardziej zaniedbana nie grzeszyła całkowitą bezczynnością. Kierowali temi zakładami już to prawie całkiem pisma polskiego nie znający Izraelici, już wysoce uczeni Ojcowie Towarzystwa Jezusowego lub missjonarze. Atoli żaden z zakładów drukarskich w Wilnie w tak długim przeciągu czasu nie dorównał firmie wydawniczej Zawadzkich, powstałej na początku bieżącego stulecia. Pod względem zespolonej sztuki, nauki i zabiegłości, przedtem i potem nie było jej równych w tamtej stronie.

Ojciec Adama, Józef Zawadzki, zaszczycony tytułem typografa uniwersytetu wileńskiego, nosił go zasłużenie i dostojnie. Wysoko i wszechstronnie wykształcony, autor i tłómacz kilku pism w swoim czasie poszukiwanych przez publiczność, poufały przyjaciel największych świateł uniwersytetu i piśmiennictwa, zapatrywał się na swoje powołanie drukarza i wydawcy nie jako na rzemiosło mniej lub więcej zyskowne, lecz przedewszystkiem jako na obowiązek publiczny. Wiedząc jaką potęgą bywa słowo drukowane, wiedząc, że może być włócznią św. Maurycego w rękach szlachetnych a nożem w rękach szalonego, ważył je rzec można po aptekarsku, nim na drogę po świecie pobłogosławił. Znamy go jako wydawcę dzieł obu Śniadeckich, Jundziłła, Groddka, Chodaniego, Rymkiewicza, Borowskiego i wielu a wielu innych; znamy *Dziennik Wileński*, najszacowniejszego z ówczesnych pism perjodycznych polskich, wydawane przezeń od roku 1805 do końca 1830. Nigdzie w nich śladu zaniedbania osnowy lub zewnętrzności napotkać nam się nie zdarzyło. Skrupulatność Józefa Zawadzkiego była w tej mierze tak wielka, że niekiedy o poprawę frazesu lub zastąpienie jednego wyrazu drugim, puszczał się z autorami w listowanie. Wymowne tego dowody widzimy w obszernej jego korespondencji literackiej, znajdującej się w rękach rodziny, a godnej ze wszech miar ogłoszenia drukiem.

Adam Zawadzki, kierowany przez ojca na spadkobiercę jego zawodu drukarskiego, nietylko z nauką szkolną połączył jego doświadczenie fachowe, lecz przejął się też wszystkiemi tradycjami i zamiłowaniami, które mu cześć powszechną jednały. Trzydziestosześcioletnia praca drukarska i wydawnicza ś. p. Adama od końca r. 1838 do początku 1875, nietylko w zachowaniu firmy „Józefa Zawadzkiego“, lecz w całym zakresie starań i zabiegów była nieprzerwanym dalszym ciągiem działalności ojcowskiej. Zmieniały się imiona tych, którym miano pośredniczyć u publiczności: po Jundziłłach, Śniadeckich przyszli Krasińscy, Jocherowie, Belkowie, Malinowscy, Balińscy, Gołuchowscy, Kremerowie, Kraszewscy, Korzeniowscy, Chodźkowie, Kondratowicze, Moniuszkowie; lecz obowiązki spadające na syna względem tych ostatnich, nie różniły się od obowiązków ojca względem pierwszych. W ślad założyciela domu, Adam również pożytek publiczny z księgarstwa kładł na pierwszym, a korzyść osobistą dopiero na drugim względzie; czasem nawet całkowicie ją poświęcał, jak np. w wydawnictwie *Obrazu bibliograficznego* Jochera, *Wizerunków* Szydłowskiego, lub *Przekładów poetów polsko-łacińskich* Kondratowicza. Rzadkim też w dziejach księgarstwa przykładem, nie poszła w świat z firmą Zawadzkiego ani jedna książczyna, którąby można zaliczyć do tak upowszechnionych dzisiaj spekulacyj wydawniczych.

Każdy rękopism mający się drukować w zakładzie Zawadzkiego ś. p. Adam sam czytał od deski do deski; każda ostatnia korrekta przez niego była przeglądana i podpisywana. Jak się podniośle zapatrywał na swoje w tej mierze powołanie, czytać można w jego przedmowach do wielkich wydawnictw, np. w *Obrazie* Jochera, w *Wizerunkach* lub w *Wilnie* Kraszewskiego. Jakim był stróżem poprawności polszczyzny, świadczą wszystkie jego druki, a jeszcze wymowniej świadczyćby mogło porównanie druków z rękopismami, choćby np. nieocenionego malarza, lecz wielce niedbałego stylisty Ignacego Chodzki. Mniej drażliwych zwykle sam delikatnie poprawiał, z drażliwymi zadawał się w ostróżne rozprawy, czasem rzecz opierała się o arbitrów, a przypominamy jeden wypadek, w którym obstawanie piszącego przy nowatorstwach językowych doprowadziło nawet do rozchwiania korzystnego dla drukarni układu.

Zgon ś. p. Adama Zawadzkiego głęboko zasmucił wszystkich, którzy go znali jako męża pełnego zacności i przymiotów towarzyskich. Ale najbardziej zasmucać musi strata w nim człowieka przedsiębierczego, energicznego i wytrwałego, jakiego ożywiający się ruch wydawniczy w Wilnie potrzebował.

Wiadomości miejscowe.

= W tych dniach pochowano zwłoki ś. p. Katarzyny z Tymlerów Baranowskiej. Była to pani pełna cnót chrześcijańskich, serca szlachetnego i wylanego dla bliźnich. Znano ją powszechnie jako orędowniczkę biednych, których potrafiła odszukać i przyjść im z pomocą. Progi jej zawsze dla ubóstwa otwarte były, łaknący wyszedł z nich sytym, słaby pokrzepionym. Cześć zatem pamięci tej matrony!

= Należałoby wagony przewożące towary z kolei Wiedeńskiej na Pragę zaopatrzyć w latarnie, przy niezmiernym ruchu sanek i licznym odgłosie dzwonków można z łatwością nie dopatrzyć śpiesznie idących wagonów.

= W dzisiejszych czasach właściciele domów w Warszawie mają opinję rozbójników czyhających na kieszenie swych lokatorów, korzystających z każdej sposobności żeby tylko podnieść komorne i jak największą korzyść ze swej chałupki wyciągnąć.

Tak źle jednak nie jest.

Są i wyjątki od zasady.

Znamy właściciela domu, który od niepamiętnych lat nie podwyższał komornego. Lecz to jeszcze nie wszystko. Gdy mu podwyższono podatek, długo przemyśliwał nad środkiem pokrycia tego nowego wydatku. Wreszcie zwołał lokatorów, przedstawił im rzecz całą i cyfrę nowo nałożonego podatku rozłożył na

Polowanie na Wróble.

(Dalszy ciąg.—Patrz Nr 9.)

Las miał z milę albo więcej, przeszliśmy cały, ale w przeciągu tej przestrzeni, nie trafiliśmy żywej duszy. Dopiero za lasem pokazał się nieprzyjacielski oddział ze standartą. Momentalnie uformowałem szwadronę do attaku... to wszystko... i nim się spostrzegli, uderzyłem rapide. Raz, dwa, trzy, rozumiesz mnie pan, tak, że we dwie minuty z całego nieprzyjacielskiego oddziału zrobiła się jedna massa compacta, i sztandarta była w naszem ręku.

— A toś im pan wyrżnął sarabandę! — rzekł pan Artur.

Pan Herkulan jeszcze się nie domyślił, wziąwszy to wyrażenie za właściwość warszawskiego żargonu, i mówił dalej:

— Ci powiadam panie, jedna para nóg nie uszła. Co nie było zabite, dezarmowaliśmy i wzięli w niewolę. Zwycięztwo było *en forme*. Za ten *éclat*, *état-major* przysłał mi krzyż czarnego orła, ale refiuzowałem.

— *Ce n'est pas* żarty!—zawołał p. Artur.

Pana Herkulana uderzył nareszcie ton młodzieniaszka; spojrzał mu uważnie w oczy, poczem z godnością i bez uniesienia, gdyż prawdziwy duelista nigdy się nie unosi, rzekł tonem suchym i ostrym:

— Z kim mam przyjemność mówić?

Pan Artur zmieszał się nieco, ale nieprzewidując aby niewinny żarcik mógł spowodować nieprzyjemne następstwa, rzekł do jednego z obok stojących:

— Proszę cię Ludwiku, zaprezentuj mnie temu panu.

— Pan Artur Włosek—rzekł skwapliwie usłużny Ludwik.

P. Artur pochodził z dobrych Włosków, prawdziwych, herbowych, pomimo to p. Herkulanowi, który ich nie znał, nazwisko to dziwnie zabrzmiało. Więc zapytał namarszczywszy się:

— Czy to psajdonim?

— Jakto psaj... pseudonim?—wybełkotał naprawdę już zmieszany p. Artur.

— Więc tak się pan nazywasz, to co innego. Mogę wyznać *en forme*, że nazwisko zrobiło na mnie równie ograniczone wrażenie, jak i ten który je nosi.

— Jak to pan rozumiesz?—zapytał p. Artur, łudząc się jeszcze nadzieją, że to niejasne wyrażenie, nie znaczy znów nic tak dalece ubliżającego.

— Głupie.. i to wszystko... — rzekł na ten raz wyraźnie pan Herkulan — mówię to momentalnie pod pańską adresą, skoro pan zdajesz się nie pojmować.

P. Artur w swoich knajpowych towarzystwach częstowany był nieraz i nawzajem częstował daleko grubszemi komplementami, bez innych następstw jak śmiech homeryczny słuchaczów; tu jednak pomiarkował, że sianem się nie wykręci, więc zbladłszy pomimowoli, zawołał desperacko:

— Pan mi dasz zadosyć uczynienie za zniewagę.

— Wszelkiekolwiek, jakie pan zażąda — odpowiedział z wyszukaną grzecznością p. Herkulan.

Zrobiło się zamięszanie w towarzystwie; rozłączono gwałtem zapaśników, jakby w obawie, żeby się nie potuzowali, i wiadomość o pojedynku, w jednej chwili jak po drucie elektrycznym przebiegła z ust do ust.

Artura wzięły czemprędzej pomiędzy siebie mama i cztery ciocie — w ich gronie odzyskał zimną krew i kolory na twarzy; to też zaledwie po wielkich wysileniach udało im się zrobić go skłonnym do układów; zaprzysięgał się wprawdzie z początku, że w krwi tego awanturnika zmyje swój afront, — lecz do jakiejż ofiary nie doprowadzi miłość synowska? Uproszony przez mamę, mającą w assekuracji cztery ciocie, Artur musiał dać słowo honoru, że przystanie na wszystko co one zrobią.

Więc wysłano parlamentarzy, użyto wszystkich sprężyn strategji kobiecej, obmotano p. Herkulana, zagdakano Artiurka, i doprowadzono do tego, że przeciwnicy podali sobie dłonie; przyczem młodzieniaszek musiał wysłuchać, już tym razem w grzecznej formie, wystosowanej perory, której sens moralny był taki

wszystkich, naturalnie w stosunku do zajmowanego lokalu.

Ale i o sobie nie zapomniał, a z ogólnej cyfry odtrącił część jaka wypadła na lokal przez niego zajmowany.

Oto przykład wart naśladowania.

= Nowy Rok to żniwo dla woźnych, stróżów, lokai, i roznosicieli gazet, którzy z niecierpliwością dnia tego oczekują. Szczególniej we Francji i w Belgji zwyczaj obdarzania służby bardzo jest rozpowszechniony, tak, że kilkunastoma frankami zaledwie opędzić się można.

U nas kosztowny ten zwyczaj składania życzeń noworocznych widocznie przypada do gustu i szerokie przybiera rozmiary. Widzieliśmy u jednego z prawników bilet wizytowy zatytułowany: „Froter Senatu z Powinszowaniem Nowego Roku.“

Z wierszowanych życzeń niekłamanym dowcipem odznacza się powinszowanie woźnych Towarzystwa Muzycznego, które wczoraj wręczali członkom tegoż towarzystwa.

Zaczyna się klasycznie.

Minął wiek złoty gdy Dafnis Chloi
W polu pod gruszą grał na Oboi,
A ta na trawce siedząc z prostotą
Słuchała grania z miłą ochotą.
Teraz muzyka z innego tonu,
Dziś trzeba krzeseł, światła salonu,
By nikt na zimno nie mógł się żalić,
To jeszcze w piecach dobrze napalić.

Ta ostatnia uwaga najsłuszniejsza, muzyka dobra jest dla rozgrzania ducha, ale na dzisiejszą porę węgiel dla rozgrzania ciała lepszy jeszcze podobno.

— W początku 1873/4 roku szkolnego w Cesarskim Warszawskim Uniwersytecie było studentów—667, z których na fakultecie historyczno-filologicznym było—41, na fizyczno-matematycznym—84, (w tej liczbie na oddziale nauk matematycznych—66, na oddziale zaś nauk naturalnych—18,) na prawnym—250 i na lekarskim—292. Z ogólnej liczby studentów w ciągu zeszłego roku szkolnego ubyło z uniwersytetu z różnych przyczyn—60, z których opuściło zakład z powodu nie wniesienia opłaty za słuchanie lekcji—45, na skutek podań—13 i z powodu śmierci—2.

Oprócz studentów przypuszczeni byli do słuchania lekcji wolni słuchacze i farmaceuci; ogólna ich liczba w pierwszem półroczu była—197, a w drugiem—185.

Egzamina studentów i wolnych słuchaczy odbyte w maju i czerwcu roku zeszłego, oraz po wakacjach, przedstawiają następujące rezultata: promowani zostali: na fakultecie historyczno-filologicznym: z 1 kursu na 2—12, z 2 kursu na 3—11, a z 3 kursu na 4—6; na fakultecie fizyczno-matematycznym, w oddziale nauk matematycznych: z 1 kursu na 2—6, z 2 kursu na 3—10, z 3 kursu na 4—12; w oddziale nauk naturalnych: z 1 kursu na 2—5, z 2 kursu na 3—5, z 3 kursu na 4—3; na fakultecie prawnym: z 1 kursu na 2—42, z 2 kursu na 3—57, z 3 kursu na 4—58; na fakultecie lekarskim: z 1 kursu na 2—51, z 2 kursu na 3—33, z 3 kursu na 4—47, z 4 kursu na 5—47.

Ukończyli kurs nauk uniwersytetu z stopniem kandydata, pod warunkiem złożenia rozprawy:

1) Na fakultecie historyczno-filologicznym—1 Edward Swiecimski.

2) Na fakultecie fizyczno-matematycznym: *a*) na oddziale nauk matematycznych—5, a mianowicie: Mikołaj Andruski, Dominik Bartoszewicz, Lucjan Kwiciński, Ludwik Levy i Konstanty Mikuliński; *b*) na oddziale nauk naturalnych—3, a mianowicie: Teodor Rzętkowski, Romuald Chełmicki i Feliks Pruchnicki.

3) Na fakultecie prawnym—29, a mianowicie: Władysław Arkuszewski, Atanazy Bardzki, Placyd Blińśtrub, Adam Wielowiejski, Wiktor Hausbrandt, Stefan Godlewski, Antoni Goszczyński, Wiktor Guzewski, Zdzisław Dębski, Feliks Zembrzuski, Edmund Krzymuski, Stanisław Łubieński, Jan Mazurkiewicz, Leon Matecki, Antoni Napiórkowski, Kazimierz Natanson, Antoni Przewuski, Wawrzyniec Pudczyński, Jan Samkowski, Aleksander Swiecimski, Seweryn Smolikowski, Eugenjusz Sokołowski, Juljan-Józef Szadkowski, Celestyn Sztembart, Franciszek Radoszewski, Wacław Szuch, Adam Jaroszewski, Henryk Haydelmann i Dymitr Chlebnikow.

Co się tyczy fakultetu lekarskiego, na zasadzie decyzji rady uniwersytetu z 24 kwietnia 1873 roku, zatwierdzonej przez kuratora okręgu naukowego, studenci 5 kursu tego fakultetu zdawali w końcu zeszłego roku szkolnego tylko egzamina teoretyczne, praktyczne zaś egzamina odłożone były do początku bieżącego roku szkolnego, a dla tego rezultata tych egzaminów okazały się dopiero później i nie mogły być włączone do sprawozdania uniwersytetu za upłyniony rok szkolny.

Ukończyli kurs nauk uniwersytetu w zeszłym roku z stopniem rzeczywistego studenta: *a*) na fakultecie fizyczno-matematycznym, na oddziale matematycz. nauk—5, a mianowicie: Czesław Weicht, Fryderyk Gizo, Ryszard Jeżowski, Jan Liszka i Aleksander Szczepański; *b*) na fakultecie prawnym—22, a mianowicie: Leon Wiszniewski, Zygmunt Głembicki, Edmund Gerber, Wacław Żołtowski, Konrad Zalewski, Marjan-Dobrosław Klein, Aleksander Kostecki, Juljan Krzycki, Antoni Księżopolski, Paweł Kuczyński, Bronisław Ligowski, Adam Malwing, Klemens Nowakowski, Mieczysław Pękosławski, Józef Pieński, Władysław Smoleński, Maciej Czerwiński, Franciszek Szuch, Jan Jagniątkowski, Aleksander Jasiński, Ludwik Roszkowski i Czesław Chrostow ki.

W tymże roku, na skutek zdanych egzaminów uniwersytet warszawski przyznał: *a*) stopień lekarza powiatowego—4, a mianowicie; Leonowi Lajde, Heliodorowi Mulewiczowi, Władysławowi Gutkowskiemu i Teodorowi Jankiewiczowi; *b*) stopień jeometry 1szej klassy—9 osobom; *c*) stopień jeometry 2giej klassy—6 osobom; *d*) stopień prowizora farmacji—36 osobom; *e*) stopień dentysty—3 osobom; *f*) stopień pomocnika aptekarskiego—70 osobom; *g*) stopień akuszerki—30 osobom. (D. W.)

= Na wczorajszą drugą maskaradę w Salach Redutowych zebrało się około 100 osób, pomiędzy któremi znajdowało się do dziesięciu osób zamaskowanych.

= Dzisiaj w Teatrze Warszawskim odbyła się próba czytana z dramatu p. Rapackiego, p. n. „Wit Stwosz.“

= W jednym z domów przy ulicy Rybaki w dniu wczorajszym usiłowano popełnić bardzo śmiałą kradzież.

O godzinie 4-ej z południa do jednego z mieszkań tego domu zajmowanego przez pana W. zakradł się rzezimieszek i otworzywszy drzwi wytrychem zaczął gospodarować po swojemu. Pan W. jest białoskórnikiem, złodziej wziął się więc przedewszystkiem do skórek i ułożył je systematycznie w jeden spory pęczek.

Następnie przeniósł swoją czynność na komodę i łóżko, ale na nieszczęście w najbardziej zajmującej chwili tej gospodarskiej operacji przerwał mu właściciel, który niespodzianie zjawił we drzwiach otwartych.

Pakunek ze skradzionemi rzeczami leżał już przed drzwiami, a właściciel spoglądając na to corpus delicti zapytał nieproszonego gościa jaki interes go sprowadza.

— Szukam malarza pokojowego, odpowiedział zapytany, powiadano mi że ma tu mieszkać.

— Wprawdzie nie mieszka tu żaden malarz pokojowy, odrzekł właściciel tymże samym tonem, ale jeżeli pan dobrodziej zechce się ze mną pofatygować do cyrkułu to z pewnością otrzyma tam odpowiedź o żądanym adresie.

Amator cudzej własności opierał się z razu temu ale po zjawieniu się stróża bezpieczeństwa, musiał bezwłocznie uczynić zadość grzecznemu zaproszeniu.

= P. Aleksander Głowacki magister nauk matematycznych miał wczoraj w sali Towarzystwa Dobroczynności odczyt dla rzemieślników.

Prelegent obrał za przedmiot machiny proste, a mianowicie drąg i wszystkie jego zastosowania w wagach rozmaitego systemu, w lewarach, motorach i t. p.

Pan Głowacki starał się swoim wykładem zapełnić brak wielu potrzebnych przyrządów, w które trudno mu się było zaopatrzeć.

Sala była pełna, osób bowiem zebrało się przeszło 400.

= Sobota bywa zwykle dniem niepokojącym tutejszą straż ogniową.

W sobotę dnia 26 grudnia, paliło się w nocy na Solcu.

W sobotę znowu dnia 2 stycznia, ognia wprawdzie nie było, ale oddziały straży ogniowej wyruszały o godzinie 10ej wieczorem

Onegdaj wreszcie wszystkie oddziały straży o godzinie 8ej wieczorem jeździły na róg ulicy Fabrycznej i Czerniakowskiej z powodu pożaru jaki zagrażał fabryce odlewów p. Scholtzego.

Ogień wszczął się pod dachem w kuźni i wydobył się już nawet po nad zabudowanie, ale dzięki energicznemu ratunkowi robotników fabrycznych a następnie przybyłej straży i przy obfitości wody, złemu zdołano rychło zapobiedz, tak, że nawet straty są bardzo nieznaczne.

= W Sobotę wieczorem przy ulicy Freta pod Nr. 277 na 2-giem piętrze w jednem z mieszkań zapaliła się futryna niedaleko komina, którą przybyli strażacy z oddziału I-go ugasili.

= Wczoraj około godziny 10-ej z rana w domu Nr. 184a na Pradze przy ulicy Targowej w bawarji zapaliła się podłoga, jak wnosić wypada od wypadniętych z palącego się pieca węgli. Po przybyciu strażaków z oddziału V-go ogień ugaszono.

= Mróz trzyma nas już drugi dzień w silnem objęciu... Wczoraj uróżował płci brzydkiej nosy, a niewiast lica ubarwił żywym pąsem, dym walił słupem w niebo, koła jęczały, sanki leciały piorunem! „Kawalerska“ ta jazda nie zawsze bywa bezpieczną, jak dowiódł tego wypadek na ulicy Czystej. Sanki przewróciły się wysadzając na ziemię zajmującego je gościa, dotkniętego paraliżem.

Szczęściem skończyło się wszystko na przestrachu. Wieczorem widzieliśmy takąż samą kawalerską jazdę na przestrzeni od ulicy Ś-to Krzyzkiej do placu Teatralnego. Jakiś jegomość widocznie *kieliszkista* ujął lejce i smagał chude konie ku pociesze własnej

---

że teraz młody człowiek zaledwie wyszedłszy z tercji albo sekundy, a bardzo rzadko z prymy, renomuje z tem, że wkleiwszy lornetkę w oczy, chodzi patent ubrany w eleganckiej tużurce, wałęzga się po podejrzanych *etablissements, etecera*, a nie nabierze intuicji, jak się zachować względem ludzi dobrze zasłużonych, którą to perorę wypowiedzianą ojcowskim tonem, Artiurek mógł przyjąć (jak zadecydowano) bez ubliżenia sobie, jako od człowieka znacznie od siebie starszego.

Kilka podobnych zajść w których znalazł się *ferme*, postawiły p. lejtnanta bardzo wysoko w opinnji całej okolicy,—ale ponieważ, jak wiadomo, każda wyższość wzbudza w ludziach zawiść, więc też tak się stało i z nim. Kilka osobistości urażonych na p. Herkulana o to, że wystawił na światło ich brak odwagi, nie mogąc się zemścić inaczej, zaczęli działać pokątnie, i szukać sposobów, jakby go zgubić w opinji.

Więc naprzód zauważano z niemałem zdziwieniem, że p. lejtnant nie jest znowu takim rycerzem bez trwogi i zarzu, jak się zrazu wydawało.

Powodem do tego przekonania, było jego znalezienie się w obec majora Rąbalskiego wielkiego bywalca i zawadjaki, znanego powszechnie z odwagi i szczęścia w pojedynkach, których odbył z kilkanaście. P. major, najlepszy zresztą w świecie człowiek i sam nie wchodzący bez racji nikomu w drogę, do pana Herkulana upatrzył sobie coś, i nie pominął sposobności, żeby mu nie przypiąć jakiejś łatki.

Raz pan lejtnant grając z jednym ze swoich zwykłych partnerów w pikietę, zrzucił zanadto rezykownie czwartego asa, przez co niespodziewanie, pomimo że był na ręku, dostał od przeciwnika mającego cztery króle, dziewięćdziesiątkę i *carte-bl anche*. Spostrzegłszy swój błąd, p. Herkulan w żalu odezwał się, nie szczędząc sam siebie:

— Ah! jakiż ze mnie głupiec!

— Bardzo być może! — rzekł ironicznie przyglądający się major — prawdę powiadają, że każdy siebie zna najlepiej.

Na te słowa, wszyscy obecni spojrzeli na p. lejtnanta, ciekawi jak je przyjmie; ale pan lejtnant nawet się nie odwrócił, tak był zajęty grą.

Zdarzenie to zostało skwapliwie pochwycone przez jego nieprzyjaciół i komentowane na wszystkie sposoby. Przechodząc z ust do ust, zmieniło nawet swoją pierwotną barwę; krańcowi nie wahali się twierdzić (chociaż jeszcze po cichu), że p. Herkulan dostał od majora w papę... i schował to do kieszeni.

Niebezpiecznego także wroga miał exlejtnant w pannie Domicelli, przekwitłej piękności, polującej na męża od lat pietnastu, i przez niejaki czas łudzącej się nadzieją, że pan Herkulan dla niej tu siedzi. Gdy się przekonała, że tak nie jest, z największej przyjaciołki stała się jego prześladowczynią, i zaraz wszystkim w sekrecie zaczęła opowiadać, że to jest awanturnik i szuler, który przyjechał tu po prostu dla zrobienia karjery, mydląc ludziom oczy. Wykryła bowiem przez genialne kombinacje, przynoszące zaszczyt jej zmysłowi obserwacyjnemu, że najwidoczniej zagiął parol na panią Inocentowę, której małżonek pan Inocenty, cierpiący na astmę i wadę sercową wkrótce, jak było powszechne mniemanie, miał pozostawić ją wdową i panią bardzo znacznego majątku.

Dalej, dowiedziała się nader ważnego szczegółu od Wicka, służącego Hipcia, u którego bezustanku prawie zielony stolik był rozłożony i karty w robocie. Otóż chłopak ten wygadał się po pijanemu, że nieraz gdy podano kolację i gracze przeszli od preferansa do sali jadalnej, p. Herkulan polecał mu w sekrecie aby, podczas gdy będą przy stole, niby z własnej gorliwości, starł stolik szczoteczką, za co dostawał regularnie dwa złote. Było to zazwyczaj wtedy, gdy źle stał w grze, o co po kolacji bywały sceny, krupiące się na czuprynie Wicka, który przyjmował to z rezygnacją dla dwuzłotówki.

Innemi przeciwnie razy, to jest gdy był wygrany p. Herkulan pilnował stolika jak oka w głowie, zabraniając Wickowi dotykać się go.

(*dokończenie nastąpi*).

i swych kolegów chwiejących się w sankach. Dżentlemeni ci przeciągali potem ulicą Bielańską, nie zaniedbując zaczepić każdego z przechodniów. Wreszcie utonęli w zaułkach. Przestrzegamy tych i podobnych im bohaterów, że podobne rozgrzania w czasie zimy z szwankiem bywają połączone.

— Dziś o godzinie $10^3/_4$ z rana przy ulicy Nalewki w domu pod N⁰ 2,257c, od silnie rozpalonej żelaznej rury od pieca zapaliła się w blizkości stojąca szafa, lecz ogień przez przybyłych toporników 1-go oddziału natychmiast ugaszono, w mieszkaniu zaś żadnego uszkodzenia nie zrządzono.

= Zapowiedziane na dziś czwarte przedstawienie „Nietoperzy“ Lubowskiego, zastąpiono z powodu słabości p. Szymanowskiego „Starym mężem.“ Bilety zamówione obowiązują pewno na raz następny. Komedja ta nabiera coraz większego rozgłosu; autor zezwolił na przekład jej dla jednej z scen petersburskich, jakoteż na przekład niemiecki dla teatru berlińskiego.

= *Mucha* rzeczywiście się odradza. Drugi numer ma wiele humoru w rysunkach i artykulikach. Z ostatnich wieje nawet satyryczna myśl jak np. z jędrnego wiersza o „Nietoperzach.“ Ucieszny jest przegląd roku 1874 nowym u nas sposobem ilustrowanym i przegląd tygodnia. Pierwszą stronnicę zdobi piękny rysunek ołówka p. Karola Müllera wyobrażający Aloizego Żółkowskiego. Portret ten artystycznie wykonany budzi wiele interesu. Redakcji życzyć należy dalszej w tym kierunku wytrwałości.

= W piątek wypłacano w urzędzie loterji kilka wygranych losów, między temi zaś pewnemu panu z okolic Biały oddano 10,000 rs. jako wygranę z całego losu. Czy uwierzycie Szanowni czytelnicy, iż pan ów był tak dalece miłosiernym, że do kilku stojących dobroczynnych puszek wrzucił po—kopiejce! Pomarliby z głodu nasi ubodzy, gdyby mieli tylko takich dobroczyńców.

= *Ognisko domowe* zamieściło w ostatnim numerze piękny wiersz ś. p. Chęcińskiego.

= W dniu 14 b. m. odbędzie się w Petersburgu losowanie premiowej pożyczki 1-ej emissji.

Jest to z kolei 20-te losowanie, ogólna summa wygranych rs. 600,000 rozdziela się w następujący sposób: Jeden numer 200,000 rs., jeden 75,000 rs., jeden 40,000 rs., jeden 25,000 rs., trzy po 10,000 rs., pięć po 8,000 rs., ośm po 5,000 rs., 20 numerów po 1,000 rs. i 260 numerów po 500 rs.

Losowanie tej emissji skończy się dopiero w roku 1895, to jest za lat 20, będzie więc jeszcze 40 półrocznych losowań.

= Na rógu ulic rozlepiono klepsydrę, w których zapewne przez pomylkę do lat 70 dodano jedynkę co czyni cyfrę 701. Byłby to więc prawdziwy rywal Matuzala.

= Staraniem p. Emilji Loewenberg ma być założoną filja ochrony gminy izraelskiej, przy ulicy Franciszkańskiej, a więc w okolicy ogołoconej z tego rodzaju zakładów dla ubogiej dziatwy.

— Złożono w Redakcyi Kurjera Warszawskiego rs. 10 dla biednych od K. B. przy obebraniu należności z Banku Dyskontowego.

— Pierścionek ze szmaragdem złożony został do spieniężenia w Redakcyi Kurjera Warszawskiego na rzecz osad rolnych.

— Klucz znaleziony na ulicy Piwnej można odebrać w Redakcyi Kurjera Warszawskiego.

≌ W dniu wczorajszym o godzinie 7-mej wieczorem w kościele Ś-go Karola Boromeusza pobłogosławionym został związek małżeński między p. Michałem Franciszkiem **Górskim** Sekretarzem Kollegialnem inżynierem z miasta Aleksandrowska gubernji Taurydzkiej, a panną Anielą Ludwiką **Melechin** przy rodzicach zostającą. Obrzędu tego religijnego dopełnił JX. Stefan Łuniewski, wikarjusz parafji Ś-go Andrzeja.

— Z Taszkientu. — Otwarto tu niedawno, jak pisze *Ruski Inwalid*, aptekę założoną kosztem sum miejskich ludności krajowej. Urządzenie apteki kosztowało 20,000 rubli. Krajowcy otrzymują z niej lekarstwa darmo, rosjanie zaś i cudzoziemcy — za opłatą umiarkowaną; apteką zarządza prowizor zdolny i biegły w swoim fachu. Krajowcy stronili z początku od nieznanej im istytucyi, lecz obecnie oswajają się z nią coraz bardziej.

= Stagnacja transportów na kolei brzesko kijowskiej tak jest wielką, że przy zupełnej nawet regularności, kolej nie będzie w stanie w przeciągu 2-ch miesięcy odstawiać towary do miejsc przeznaczenia. Stagnacja ta jest głównie skutkiem tej okoliczności, że znaczna ilość parowozów znajduje się w reparacji, z powodu wypadków. (G. H.)

Kronika Zagraniczna.

✕ W tych dniach na stacji kolei żelaznej w Zurychu miała miejsce następująca scena komiczna. Przybył tam włościanin z wielkim i ciężkim workiem na plecach i nabył bilet do Badenu. Ponieważ pociąg nie zaraz odchodził, włościanin przeto ostrożnie opuścił worek swój na ziemię, a sam odeszedł na bok. Tymczasem przybliżył się woźny kolejowy, który zwykle waży bagaże i bez pytania rzucił worek na wagę, gdy w tem ku wielkiemu zadziwieniu obecnych, z worka rozległ się krzyk. Natychmiast więc otworzono go i znaleziono w nim... chłopca, którego czuły ojciec zamierzał tym sposobem bezpłatnie przewieźć do Badenu.

† Józefat **Brzozowski**, emeryt, p. Członek b. Rady Stanu Królestwa Polskiego, po długiej chorobie, zmarł dnia 8go b. m., w wieku lat 72.— W nieobecności familji zmarłego, zaprasza się Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 11 b. m. o godzinie 9tej i pół z rana, w dolnym kościele Ś-go Krzyża odprawić się mające, a nastąpnie na eksportację zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Florencjusz **Roszkowski**, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 70, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w d. 9 b. m. oddał Bogu ducha.— W nieutulonym żalu pogrążona żona, wraz z córką, synem, synową i zięciem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, w dniu 12 b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 10tej z rana, w kościele Przemianienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 2giej po południu, na cmentarz powązkowski. —392—

† Emma z Cypcerów **Woźniakowska**, po kilko-letniej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 30, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż wraz z trojgiem dzieci, siostrami i braćmi, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne jutro o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Karola Boromeusza i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia na cmentarz Powązkowski. —388—

† S. p. Aleksandra **Zimermann**, przeżywszy lat 16 po krótkiej chorobie przeniosła się do wieczności d. 10 Stycznia r. b. w mieście Skierniewicach. Wyprowadzenie jej zwłok odbędzie się w dniu 12 Stycznia o godzinie 3-ej po południu. —396—

† Ś. p. Seweryna z Kosmowskich **Hoffman**, przeżywszy lat 24, w dniu 8 b. m. w mieście Płocku przeniosła się do wieczności po któtkich lecz ciężkich cierpieniach, pozostawiwszy w nieutulonym żalu męża, dwoje drobnych dzieci, matkę i całą rodzinę.

† Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, za tak liczne zebranie się i okazane współczucie przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. synka naszego w dniu 9 b. m.; Szanownemu Pastorowi Manitiusowi za słowa pociechy i rzewne przemówienie, i zacnej młodzieży, która na własnych barkach drogie nam szczątki do grobu poniosła,— składamy szczere, serdeczne podziękowanie.— Karol i Marja małżonkowie **Szlenker**, wraz z córeczką Marynią, siostrzyczką ś. p. **Stasia**.

— W numerze 4tym „Kurjera Warszawskiego“, w podziękowaniu za odprowadzenie zwłok ś. p. Jakimowiczowej, mylnie podano jej imię, zamiast bowiem ś. p. Teressy z Lipskich, być powinno: „Tekli“ z Lipskich Jakimowicz. —408—

Wiadomości Polityczne.

Najważniejszą sprawą dzisiejszą jest jeszcze przesilenie gabinetowe we Francji. Mac-Mahon według zasad ogólnie uznanych powinienby wytworzyć gabinet z łona większości, która orędzie jego rozdarła w d. 6 b. m. Do tej większości, choć nie mamy jeszcze żadnego wyszczególnienia żywiołów ją składających, niewątpliwie należeli republikanie lewośrodkowcy bonapartyści, a może nawet skrajna prawica. Jak tu z tych żywiołów wytworzyć gabinet, skoro marszałek nie chce mieć nic wspólnego z republikanami a prawica znowu nie chce słuchać o żadnych prawach konstytucyjnych, Koalicyi Gambetty z p. de Franclieu żadna siła nie zespoli. Jednej godziny nawet gabinet podobnie zlepiony trzymaćby się, nie mógł, gdyby nawet marszałek pozbył się wstrętu swego do republikanów — a nie pozbędzie się go pewno do końca życia, choć się prezydentem rzeczypospolitej nazywa.

Jedyną praktyczną drogę znalaźćby mógł Mac-Mahon w dążeniu do oparcia się na samym środku zgromadzenia na lewym środku t. j. republikanach najumiarkowańszych, republikanach z patryotyzmu; na prawym środku, Orleańczykach i na prawicy umiarkowanej, tej, która przed Chambordem czołem nie bije, nie uważa go za alfę i omegę mądrości, za przyszłego wybawiciela Francji, ale nie chcąc ani rzeczypospolitej ani cesarstwa chciałaby tylko monarchii, dawnej pod panowaniem legalnego jej spadkobiercy, jakim jest właśnie Chambord. Do tych trzech stronnictw przyłączyćby należało czwarte, bonapartystów, którzy chcą się znowu sprzedać a mogą to uczynić za cenę swobodnej agitacji wewnętrznej na rzecz swojego pretendenta.

Takie powinno by być o ile nam się zdaje dążenie Mac-Mahona. Czy dążenie to powodzeniem uwieńczone będzie? To rzecz inna—rzecz co więcej wątpliwa. W pierwszej chwili po przesileniu krążyły pogłoski o powołaniu na nowo do rządu pp. Broglie i Fourtou. Broglie jest człowiekiem siedmiolecia, we wszelkich więc kłopotach jego i przejściach jest pierwszym z samego prawa lekarzem, doradzcą i pomocnikiem. Broglie posiada w wyższym stopniu niż inni politycy Mac-Mahonatu zręczność— która go co prawda w d. 16 maja r. z. zawiodła—zdolniejszym jest do bałamucenia umysłów i ustawiania łudzących dekoracji dobra publicznego na scenie teatru wersalskiego. Broglie człowiek mały ale lotny i obrotny jest człowiekiem położenia, które również dzięki uchwale z 20 listopada 1873 r. odznacza się małością swoją i nędzotą dążeń politycznych.

Gdyby zatem marszałek nie mógł stworzyć gabinetu z żywiołów wyżej wskazanych w ostateczności mieć będzie jeszcze Brogliego z nadzieją wytworzenia przezeń gabinetu tymczasowego—tymczasowość bowiem uświęcona przez siedmiolecie, innego ministerium mieć nie może. Zadaniem tego gabinetu byłoby stłumienie projektów konstytucyjnych, a przynajmniej zniweczenie skutków uchwały środowej, gdyby zaś i to udać się nie mogło, przyszły gabinet musiałby się przechylić ku prawicy dla ponowienia próby z odbudowaniem monarchji, lub dla przywrócenia cesarstwa. Bądź co bądź chwile tymczasowości i Mac-Mahona są policzone. Potworny pakt niedołęztwa rozerwanym być musi. Francja, albo zostanie istotną rzeczą pospolitą, której nazwę teraz tylko nosi,—albo zmęczona, stargana, zmiażdżona wpadnie znowu w moc Napoleonidów. Upór Chamborda niemożliwem uczynił w r. 1873 odbudowanie monarchji. Nowe próby—byłyby nowemi tylko, srozszemi jeszcze od dawnych, zawodami.

Ostatnie Wiadomości. — Przesilenie ministerjalne w Wersalu trwało jeszcze w sobotę i najprawdopodobniej dziś jeszcze nie ustało. Mac-Mahon zwrócił się najpierw do Dufaura, gdy ten odmówił do Audiffret-Pasquiera, a że i Pasquier całego ciężaru niejasnej zagmatwanej polityki marszałkowskiej przyjąć na siebie nie chciał, pozostała Mac-Mahonowi ucieczka pod skrzydła Brogliego. Wieczorem w sobotę miała się odbyć konferencja z tym mężem stanu. Uważano za prawdopodobne ministerjum Broglie—Fourton, Decazes.

Król Alfons XII przypłynął onegdaj z rana do Barcelony. Urządzone przyjęcie było pełne entuzjazmu. Król po kilku dniach pobytu ma jechać dalej. Po przybyciu do Madrytu zawiadomi dopiero Europę o swojem wstąpieniu na tron. Deputacje katalońskie zaczynają już zapraszać Izabellę do siebie. Powrót królowej — matki, jest tylko kwestją czasu.

Sejm niemiecki rozpoczął posiedzenia poferyjne. Zasiadać będzie do końca Stycznia dopóki prawa o Banku nie uchwali. Sejm pruski ma być tylko dla formy zwołanym na 16-go; odroczą go zaraz po zagajeniu.

Pomiędzy posłem Cesarsko-rossyjskim a konsulem włoskim w Atenach odbył się d. 9 b. m., pojedynek który wywołał wrażenie wielkie w sferach dyplomatycznych w Wiedniu.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu dnia 8 b. m., pomimo opozycji republikanów krańcowych przyjęło pod bliższą rozwagę petycję dopominającą się święcenia niedzieli.

W Nowym Orleanie panuje spokój. Ciało prawodawcze Luiziany obraduje bez przeszkody. W stanach Zjednoczonych niezadowoleni są z postawy prezydenta Granta, w obec gwałtu, jakiego dopuścił się gubernator Luziański Kelloggevilte wydalając z obrad pięciu reprezentantów stronnictwa przeciwnego.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 11-go stycznia, godzina 11 minut 30 w poł.

Paryż 10-go. — Broglie oświadcza, że nie może utworzyć gabinetu zanim Zgromadzenie nie wyda uchwały w przedmiocie praw konstytucyjnych. Mac-Mahon prosi ministrów, ażeby nadal pełnili swoje obowiązki.

Barcellona. Sobota. Dziś o 11-ej z rana przybył tu król Alfons. Lud przyjmował go z uniesieniem. Odprawiona została msza, po której miał miejsce przegląd wojsk.

Barcellona. Niedziela. Król hiszpański wyjechał do Walencji.

Szanowny Redaktorze!

Niechaj mi wolno będzie za pośrednictwem pisma Twego Wmu Doktorowi *Siewruk*, wdzięczność mą choć w tak błahy okazać sposób, dziękując Mu nieskończenie za wyratowanie żony mej z ciężkiej a niebezpiecznej choroby, w której mimo rad kilku lekarzy do zdrowia nie powracała. Udałem się do Wgo Siewruk, o którego trafnem i szczęśliwem leczeniu bardzo wiele słyszałem, a od pierwszego lekarstwa stan chorej dziwnie polepszył się. Wiem, iż o rozgłos Wmu Siewrukowi wcale nie chodzi, niepodobna mi jednak zamilczeć o tem, jakoteż, iż świadkiem naocznym byłem kiedy dziecko 6-tygodniowe siostry mej opuszczone przez lekarzy, umierające, wyratował. Jakoż niniejszem składam powtórne dzięki W.S. za wyratowanie mi żony i matki kilkorga drobnych dziatek, oraz za gorliwe zajęcie się, o którą to gorliwość i bezinteresowność tak trudno jest dzisiaj! Oby tacy tylko lekarze istnieli wszędzie!! —18306—

— Pączki, pączki — specjał ten karnawałowy w ustach dziś wszystkich, słynne są bowiem pączki i z ich wypieku cukiernie warszawskie. Są dobre, lecz niebrak również i złych pączków. Gdzie dostać pierwszych każdy ciekawie pyta? Objaśniemy was w tym względzie stanowczo. Nastawcie uszy Szanowni lubownicy tych specjałów. Oto od roku zeszłego *na rogu ulicy Złotej i Marszałkowskiej* w cukierni pana Reinharda zasłynęły wyborne pączki. Znajdziecie je tam zawsze świeże, gorące z doskonałemi konfiturami, a głos ogólny niesie, że dorównywają one najsłynniejszym dotąd ze swej dobroci. Przekonajcie się sami. —414—

— Z powodu ukończenia nauki „Kroju Sukien“ przez sześć uczennic w **Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet**, (Plac Zielony, Nr 10,) otworzyły się wakanse, na które można się zapisywać codziennie.
(4—6) —18216—

— **Stanisław Próchnik**, *Patron* i *Obrońca przy Konsystorzu*, przeniósł swą Kancellarję na ulicę Senatorską, Nr 4, dom W. Neybaur. (2—6)—207—

— **Józef Szwarcenberg**, Mag. Pr. i Adm., poprzednio Patron Trybunału w Warszawie, obecnie *Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego*, mieszka jak dawniej przy ulicy Długiej, Nr 26, dom W. Jankowskiej, na 1m piętrze. (1—3)—389—

JAN RIESS,
Komornik Trybunału, przeniósł Kancellarję na ulicę Długą do Hotelu Polskiego. —359—

— **Lekcje Tańców** pod Nr 6, Miodowa, dom Wgo Mrozowskiego.— *R. Chronowski.*—18062—

— **Lekcje Tańców** pod Nr 726, róg Orlej i Leszna. — *R. Puchalski.* (7—8)—J5978—

Do czyszczenia i wzmacniania
ZĘBÓW

znane ze skuteczności Wody i Proszki **Dra Pierre Dra Ewans, Pelletier, Botôt, Société Hygienique, Eau de Menthe, Eau de Suez, Eau des Cordilières, Aquadentine, Anatherin Mundwasser i Zahnpasta Dra Popp, Cherry Tooth Paste**, oraz wiele innych Francuzkich i Angielskich, od zupełnie **przystępnych cen** do najwyższych gatunków. **W handlu Perfumerji Zagranicznej W. B. ŚNIECHOWSKIEGO**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej. —13080—3—6 4

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY
F. PIK,
Ulica Niecała Nr 2
Poleca dla
Fabryk, Szpitali, Domów prywatnych etc.
otrzymane w znacznej ilości.

Watę jodową. Szarpie, Bandaże Dra Esmarcka. Środek niezawodny natychmiastowy przeciw **krwotokom i rozmaitego rodzaju krwawieniom etc., etc.**

Produkcja międzynarodowej fabryki przyrządów opatrunkowych w Szwajcarji.

NB. Dla uniknięcia pomyłek, o dokładne zwrócenie uwagi na adres, uprzejmie uprasza się.
2—6 —143—

KANTOR WEKSLU I INTERESÓW BANKIERSKICH
R. D. WINAWER,
Krakowskie-Przedmieście Nr 407 (nowy 1), obok kościoła Ś-go Krzyża wprost Kopernika

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu **2 (14) Stycznia 1875 roku** odbędzie się w Petersburgu losowanie **Ruskiej 5% Pożyczki Premjowej 1-szej emissji.**

Dla ułatwienia możności nabywania tak 1-szej jak 2-giej emissji.

Kantor jako **pierwszy** w zaprowadzeniu sprzedaży na spłacenie **w ratach 4-ro rublowych,** takową sprzedaż ciągle kontynuuje. Pierwsze zaliczenie ustanowione jest **na rs: 4, 6 i 10 na każdą obligację i od chwili wniesienia takowych, każda wygrana przypaść mogąca, do nabywcy należy.**

Na żądanie Kantor udziela zaliczenie **po rs. 165** na każdą oryginalną obligację 5% Pożyczki Premjowej tak 1-szej i 2 giej emissji.

Ubezpiecza Pożyczki Premjowe od amortyzacji.

Wszelkie zlecenia z prowincji w zakres bankierski i wekslarski wchodzące, Kantor najakuratniej i najspieszniej załatwia. 2—4 —276—

Potrzebny jest
KORREPETYTOR
do łaciny i matematyki na godziny, Bracka Nr 7, mieszkania Mr 9. 1—1 —402—

Zarząd S-ki Połączonej Pracy Kobiet
Zawiadamia Spólniczki, iż rachunki z roku ubiegłego w dniu wczorajszym, to jest 10 Stycznia zostały zamknięte i że wypłata dywidendy, codziennie w Kantorze Spółki, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28, w godzinach rannych odbywać się będzie, aż do dnia 10 Lutego 1875 r.
1—1 —401—

Skład
MASZYN DO SZYCIA
Krakow.-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr w.

Sprzedaje: Maszyny **szewckie fabryk Lipskich**, w cenie od 75 rsr,
Maszyny **Amerykańskie Hovego**, od 55 rs.
Maszyny **czapnicze tamburkowe**, od 30 rs.
Sprzedaż na rozpłaty miesięczne za stosownem poręczeniem. Gwarancja kilkoletnia. Wszelkie przybory do maszyn jak: czółenka, igły, nici, jedwabie etc., po cenach tanich. —15260—7—0

Fabryka Cukrów Karmelków i Czekolady
ulica Rymarska Nr 8, vis à vis Giełdy,
Ignacego Kozikowskiego.
Oprócz wyrobów cukrowych, dostać można każdodziennie od godziny 10 rano do 11 wieczorem **Pączków** po 3 i 5 kop., na świeżem maśle z wiśniowemi konfiturami,— z czem polecam się Szanownej Publiczności.
—18352—2—6 **J. Kozikowski.**

LEKCJE TAŃCÓW
udzielam po pensjach i domach prywatnych, jakoteż w mieszkaniu własnem. Ulica Stare-Miasto Nr 16 nowy, 1-sze piętro.
Karol Minakowski, Art. Baletu T. W. 11—0—14226—

Dzisiaj w przechodzie na ulicę Bielańską, Rymarską, Elektoralną na Chłodną, zgubiono **Portmonetkę**, w której znajdował się weksel na rs. 2000, wystawiony przez p. Cudyka Rosensteina na rzecz Lisowskiego, drugi na rs. 600 z podpisem Thiemego i Lisowskiego, oraz kartka na zegarek, kartka na pozwolenie trzymania broni i kartka na pozwolenie odebrania pieniędzy z Sądu przytem gotówką rs. 5. Uczciwy Znalazca przez wzgląd na nieszczęśliwy stan wdowy, której mąż Lisowski uległ przed dwoma dniami nieszczęśliwemu wypadkowi śmierci, zechce takową zwrócić na ulicę Chłodną pod Nr nowy 40, do W. Suligowskiego za przyzwoitą nagrodą.
1—1 —422—

OPERA WŁOSKA.
Dziś 11 Stycznia 1875 roku
„Łucja z Lamermooru“ Donizettego
Abonament lit. A.
Pani: Orgeni.—Panowie: De Sanctis, Sovestre, Gasparini, Roig.
W próbie: Faust, La Forza del Destino, Don Juan, Traviata. 1—1 —400—

TIVOLI.
W Środę dnia 13 Stycznia
MASKARADA
1—1 —396— **W. REINER.**

Są do umieszczenia na hypotekę domów w Warszawie na 1-szy numer po Tow. Kred. Miejsk.
różne Summy
lub do nabycia podobnież umieszczone. Oferty piśmienne nadsyłać, bez pośrednictwa osób trzecich do Kancelarji Patrona Juljana Rauszer, ulica Miodowa Nr 15.—47—3—3

Ktoby miał do zbycia
Maneż-Kierat
w dobrym stanie używany od 2 do 4 koni, raczy złożyć adres: ulica Marszałkowska Nr 45 mieszkania Nr 2
—107—3—3

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Stary Mąż.

TEATR WIELKI.
Dziś: Lucja di Lamormor.—Jutro: Mazepa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 11 Stycznia 1875 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Placono rs.	Placono kop
Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 90				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 50				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 07½				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65¼				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	—	—	94	50
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	10	93	80
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	35	91	05
Listy zastawne m. Warszawy I s.	87	20	86	90
„ „ „ „ II s.	86	25	85	95
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	—	78	70
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860.	98	—	97	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	191	—	190	—
„ „ „ „ ostempl.				—
„ „ „ „ z r. 1866	189	50	189	—
„ „ „ „ ostempl.				—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—		91	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	72	—	71	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej.	—	—	147	50
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	247	—	242	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	99	35
Akcje T. Łazienek i Łaźni 100	36	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje T. f. Cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	320	—	310	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie.	102	70	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 22²/₉
Od Likwidacyjnych kop. 44⁴/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 27⁷/₉
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 140⁵/₁₈
Berlin; Weksel 100 tal. 3 d. rs. 106 k. 20 rs. 105 k. 90
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 17½ rs. 7 k. 15½
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 55 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 52½ rs. 96 k. 7½
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —

ALHAMBRA
Koncert śpiewaków Tyrolskich pod dyrekcją **Hansa Lechnera** z Innthal w Tyrolu w kostjumie właściwym. Wejście bezpłatne. W Niedzielę i Święta po kop. 20.—Początek o godz. 7 wieczorem. 11—0 —18078—

MUZEUM
J. B. Gassnera
przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 46.
Dziś i codziennie otwarte od godziny 9 tej rano do 9 tej wieczorem.
Cena wejścia kop. 40. Dzieci do lat 12 płacą połowę.
9—0 18183 —

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem zimna st. —.—, dziś rano zimna st. 21.44, w południe zimna 10.08. Barometr: 757 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5 c. 10

— Do dzisiejszego numeru dołącza się **Prospekt** na najlepszą metodę języka francuzkiego dla uczących się z pomocą lub bez pomocy nauczyciela.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 7

Dnia 11 Stycznia 1874/5 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1874/5 roku.*

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 20 stycznia (1 lutego) r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Msta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w ciągu roku 1875 robót brukarskich, w sześciu oddziałach miasta tutejszego, na jakie toż miasto pod względem technicznym podzielone zostało, a mianowicie:

W oddziale I, do którego zaliczają się cyrkuły 1 i 2, część Zamkowego i część Sobora.
" II, " " " " " 3 " 11 " "
" III " " " " " 4 i 5/6 Bielański i Powązkowski.
" IV " " " " " 7 i 8 Wolski i Jerozolimski.
" V " " " " " 9 i 10 Łazienkowski i Nowego Światu.
" VI " " " " " 12 Pragski.

Licytacja rozpocznie się na każdy oddział oddzielnie od cen w zatwierdzonym wykazie na roboty brukarskie w Warszawie ustanowionych i do niniejszej licytacji podanych.

Warunki licytacyjne, oraz cenniki robót brukarskich mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej. 2—3 — 194 —

Magistrat Miasta Warszawy

Dnia 8 (20) Stycznia 1875 r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na rozebranie starych i wystawienie nowych zabudowań w ogrodzie Saskim, a mianowicie: oranżerji, trephauzu, wystawy do kwiatów i na reperację sztachet drewnianych, od summy anszlagowej 4639 rs. $58\frac{1}{4}$ kop.

Warunki licytacyjne oraz auszlag i plan mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej. 3—3 — 18140 —

W Trybunale Cywilnym tutejszym w Wydziale I, sprzedane zostaną w drodze działów, następujące Nieruchomości:

W dniu 31 grudnia (12 stycznia) 1874/5 roku, o godz. $1\frac{1}{2}$ z południa:

Nieruchomość Nr 375,

w Pradze pod Warszawą, przy ulicy Brukowej położona, składająca się z domu frontowego, massiv murowanego, budynku fabrycznego massiv murowanego, wraz z maszyną parową i transmissją, oraz innych zabudowań i ogrodu. Grunt pod całą nieruchomością obejmuje 12,669 łokci kwadrat. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 19,031 kop. 30 Na wadjum złożyć należy rs. 1,500

2. W dniu 3 (15) stycznia 1875 r., o godz. 2-ej z południa:

Nieruchomości Nra 379A i 379B,

w Pradze, brzy Warszawie, przy wale ochronnym położone, składające się z domu drewnianego piętrowego i innych zabudowań, oraz placu łokci kwadrat $8,594\frac{1}{4}$. Licytacją obu tych Nieruchomości łącznie sprzedanych, rozpocznie się od summy rs. 5,745 kop. 38. Na wadjum złożyć należy rsr. 750.

3. W dniu 7 (19) stycznia 1875 r., o godz. 2 ej z południa:

Osada Fabryczna Brok,

prawem wieczystej dzierżawy posiadana, w obrębie Ekonomji Rządowej Brok, powiecie Ostrowskim, gub. Łomżyńskiej położona, od stacji D. Ż. W.-T. Małkini o 13 wiorst odległa, w pięknem położeniu nad samym Bugiem sytuowana. Rozległości liczy około 90 dziesiatyn (6 włók). Posiada fabrykę narzędzi rolniczych i młyn wodny. Licytacja zacznie się od summy rs. 4,964 kop. 30. Na wadjum złożyć należy rs. 900.

4. Sprzedaną zostanie w drodze działów, w dniu 10 (22) stycznia 1875 r., o godz. 2-ej z południa, **Łąka na Saskiej Kępie**, przy Warszawie po Papieskich zwana, Nr 313/375,— rozległości dziesiatyn $5\frac{1}{2}$ (mórg 11) licząca. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 1,616. Na wadjum złożyć należy rs. 400.

Bliższe objaśnienia i warunki co do pomienionych czterech sprzedaży, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego, sprzedaż popierającego Obrońcy.

Antoni Osuchowski, Patron, Miodowa Nr 3. 3 9 — 199 —

PRACOWNIA UBIORÓW DZIECINNYCH,

przy ulicy Elektoralnej pod Nr 4, pierwszy dom za Bankiem 3 cie piętro od frontu.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres garderoby dziecinnej wchodzące, przygotowywa **wyprawki** kompletne, **mundurki** pensjonarskie, a przez czas karnawału podejmuje się dostarczania **ubiorów** charakterystycznych dla chłopczyków do lat 15, a dla panienek do lat ośmnastu na bale kostiumowe. —112—3 3

Futro Niedźwiadki czarne,

Sukn m granatowem kastor kryte, nowe—jest do sprzedania w Magazynie Ubiorów Mężkich Moczyńskiego, przy ulicy Długiej, Nr 489d, nowy 17, za cenę Rsr. **150**.

—41—3—3—

Z powodu wyjazdu do sprzedania **Taniej** niż

za połowę ceny wartości

Dwa mało używane

Futra Niedźwiedzie,

czarne sybirskie, czarnym wyborowem suknem kryt·, — **Szopy**, suknem ciemno-szaraczkowym kryte—obydwa Futra na najtęższego mężczyznę zdatne. — **Suknia** biała Sołtanowa, koronkami bogato przybrana, zaledwie parę godzin użyta.—**Płaszcz Liberyjny** ciemno-bronz,—**Palto** watowane, **Skrzynia** duża na pościel i około 400 tomów dzieł rozmaitych, francuzkich, polskich i niemieckich—pod Nr 25, ul. Żelazna, Nr 3 pomieszkania. —53—3 3

Jest do sprzedania

Dom drewniany z ogrodem

przy ulicy Wilczej pod Nrem 1692, z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na miejscu u Właścicielki.

—128—2—3

DOMINA

do wynanajęcia, w Magazynie Nr 3, Ś-to Krzyzka. —49—2—6

Jest do sprzedania

Suknia biała

Sułtan, atłasem ubierana do ślubu, zupełnie świeża. Ulica Ś to-Krzyska Nr 3 nowy, stróż wskaże. —189 2—3—

SUBIEKT Cukierniczy

zdatny de cukrów i ubierania tortów, z dobremi świadectwami potrzebny na prowincję, wiadomość plac Ś go Aleksandra Nr 1655, nowy 5 u Gospodarza W. Laskoskiego. —202—2—3

Jest do odstąpienia z powodu wyjazdu

MAGAZYN

przy ulicy Freta, wprost Ś to-Jerskiej.

—44 3—3

KARETA

podwójna, w jak najlepszym stanie, nieodnowiona, fabryki Hessego, jest do sprzedania w fabryce powozów Józefa Wernik, ulica Orla Nr 3, za cenę rs. 400. —208—2—3

Jest do sprzedania

KOŃ WAŁACH

lat 5 mający, ujeżdzony rosły, zdolny do karety—obejrzeć go można przy ulicy Podwale w Hetelu zwanym Giersza.

—240—2—2—



PARA KONI

powozowych, jest do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Polskim. —368—1—3

Czarne NIEDZWIADKI

ciemno zielonem suknem pokryte, nowe i Dublony barany Krymcwe są do zbycia za przystępną cenę. Trębacka Nr 9 mieszkania 20. —185—2—3—

Jest do sprzedania

PŁASZCZ z peleryną,

szopami podbity, prawie nowy. Ulica Nowolipie Nr 4 w oficynie. —108—3—3

Do sprzedania za niską cenę: **Palto** futrem podbite za rsr. 35 i **Suknia** ślubna alpagowa, ozdobnie atłasem ubierana za 25 rs., na osobę średniego wzrostu. Ulica Chmielna Nr 9, w oficynie lewej, gdzie **wystawka oszklona.** —102—3—3

Zakład Przemysłowy,

s tniejący tu w Warszawie na jednem miejscu od kilkunastu lat i cieszący się dobrem powodzeniem, jest do odstąpienia z powodu zmian familijnych.— Bliższa wiadomość w handlu Win i Korzeni W. Winklera, przy rogu ulic Nowego-Światu i Ordynackiej Nr 62. —51—2—3

Są do sprzedania

Magle

w dobrym stanie, i w bardzo dobrem i korzystnem miejscu,—z powodu wyjazdu. Ulica Marszałkowska Nr 52 nowy. — Wiadomość u właścicielki. —12—2—3

Patentowany Leśniczy,

obeznany z węglarstwem hutniczem, gospodarstwem rolnem, irrygacją, drenowaniem etc., znający języki: niemiecki, ruski i polski—będący 15 lat przy fachu, życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę w większym majątku. — Bliższą wiadomość udzieli W-ny Fr. Tschoepe, Handel Win, Krasińskich Plac. —163—3—3

Do sprzedania

Futro nie nowe,

Szopy za rs. 22. Ulica Nowy-Świat, dom Nr 32, oficyna prawa, piętro 2, mieszkania Nr 18. —332—2—3

Magazyn Obuwia Mężkiego

pod firmą

MANTEY i WIERCIŃSKI,

róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 1, obok Hotelu Paryzkiego, poleca znaczny swój zapas obuwia do obecnej pory zastosowanego, w gatunkach wyborowych, jak również i obuwie dziecinne, po cenach nader przystępnych. —17052—9—9

WAŻNA WIADOMOŚĆ.



W nowo założonym Zakładzie Tapicerskim Leopolda Brenert, przy ulicy Brackiej i róg Widok Nr 2, jest do sprzedania kilka GARNITURÓW MEBLI różnych fasonów wysłanych i pokrytych rypsem: Szeslągi i Fotele w safianie, Szafy, Kredensa, Łóżka, Materace włosianne waltcharowe i na sprężynach, powyższe meble można kupić po cenie bardzo nizkiej, wszelkie obstalunki i zamiany starych mebli przyjmuje. —17377—5—12

Do sprzedania w Wisznicach.

1) **Dom z oficyną** i inne zabudowania assekurowane na Rs. 2080, przytem Plac z Ogrodem i Łąką pod rzeką, 37½ des. (mórg 2½) za cenę Rs, **2500**. Obecnie dom zajęty na lazaret wojskowy za Rs. **300** rocznie, — w oficynie mieści się warsztat kotlarski.

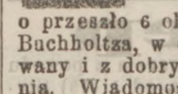
2) **Plac z Ogrodem** 22½ des. (1⅓ morgi), 2 stodoły i włóka gruntu w polu, na prawach miejskich, wolne pastwiska i w lasach drzewo na opał jakoteż na reperację zabudowań i ogrodzeń za Rs. **1000**. Życzący sobie mieć więcej pola, może łatwo i tamo nabyć do 10 włók dobrej ziemi i łąki bez zabudowań. — Bliższa wiadomość u Nowackiego w guber. Siedleckiej, powiecie Włodawskim, w Wisznicach przez Białę.

—184—3—3

Ktoby miał do wydzierżawienia

DOM

przynoszący stałego dochowu od 2 do 4-ch Tysięcy Rubli na dogodnych warunkach raczy się zgłosić na ulicę Żórawią Nr 23, mieszkania Nr 6 —187—3—3—



FORTEPIAN

o przeszło 6 oktawach, mahoniowy, fabryki Buchholtza, w dobrym stanie, silnie zbudowany i z dobrym głosem, jest do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara w fabryce Lilpop, Rau et Loewenstein, ulica Książęca Nr 2. —120—3—3

Jest do sprzedania bardzo tanio



FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, z metalowym blatem, 3 ma szprejcami i sztabą. Wiadomość w księgarni i czytelni L. Grünbaum, przy ulicy Elektoralnej Nr 30. —136—3—3



Do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, silnie zrobionych (urzędowej roboty), t. j. Kanapa, Stół, 2 Fotele i 6 Krzeseł, zielonym rypsem kryte, za bardzo przystępną cenę.— Ulica Senatorska Nr 20, u Tapicera. —55—3—3

NEVRALGIJE MIGRENY

MOŻNA WYLECZYĆ PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNY

DOKTORA CLERTAN

Perełki Clertana są to małe okrągłe kapselki, wielkości grochu, które pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatnej jak listek cieńkiego papieru, zawierają 4 do 5 kropli essencyi terpentyny. Perełki te można łykać jak pigułki w każdej porze a nawet podczas jedzenia.

• Perełki z essencyi terpentyny doktora Clertan, zażywa się od ośmiu do dwunastu sztuk dziennie (zawsze najlepiej jest brać je podczas obiadu), przeciw wszelkiej migreny.

W razie trudnego trawienia, kurczu żołądka, astmy, zażycie dwóch do czterech perełek Eterowych doktora Clertana sprawia skutek pożądany.

Przestroga. — Wyrób noszący nazwę *Perełek*, właściwą produkcyi doktora Clertan, pod różnemi nazwami *kapsli*, *globulów*, *kropli*, etc., znajduje się w handlu. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie w flakonach mających na etykiecie własnoręczny jego podpis:

Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Skład w Warszawie: Mrozowski, aptekarz ulica Miodowa, Nr 482a, Gallego i Spiessa.

7—0 —18091—

Jest do sprzedania za przystępną cenę:

GARNITUR MEBLI

t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, szeslong safianem kryty i fotel bardzo wygodny dla chorej osoby safianem kryty.—Ulica Nowy Świat Nr. 72 u tapicera.

—92—3—3

Jest do sprzedonia Szafa jesionowa, Stół i Komoda.

Ulica Wspólna Nr 6 nowy, stróż wskaże.

—234—3—3

Jest do sprzedania

Sukinia tiulowa,

w dobrym stanie, z podwójną spódniczką, przybrana wstążkami cluni, podwlekana wstążkami, elegancko odrobiona, za rs. 12. Nowy Świat Nr 1, mieszkania 16.

—72—3



Dwie SAŃ

krytych sześcio osobowych

i wóz platforma do sprzedania na Placu Ś-go Aleksandra róg **Wspólnej** Nr 5 nowy wiadomość u Rządcy. —191—2—3—

Indyki i Masło

litewskie do sprzedania, przy ulicy Szkolnej Nr 4 domu i mieszkania 4.

—263—2—2

---

20 Obrazów

olejno malowanych—wyobrażające okolice z nad brzegów Renu i Szwajcarji, są do sprzedania. — Widzieć można codziennie.— Adres: Ulica Elektoralna Nr domu 7 nowy, mieszkania Nr 13. —18163—6—6

Jarząbki i Cietrzewie

zamrożone, nadeszły do Handlu

BRACI WRÓBEL,

obok Kościoła Śgo Krzyża. —1—3—0

Czworo Sanek

jest do sprzedania w Fabryce Powozów **Miłodrowskiego,** Leszno Nr 7 nowy.— **Tamże jest** KARETA **poczwórna, używana, która może być nastawiona na sanie.**

—18283—5—6

Potrzebny jest

CHŁOPIEC

do magazynu od 12 do 16 lat wieku za wynagrodzeniem 5 rubli miesięcznie. Adres Ruski magazyn przy ulicy Niecałej Nr 2. Od 10 de 12 z rana. —177—3—3



FORTEPIANY

zupełnie uowe z najpierwszych fabryk zagranicznych z strónami krzyżowemi na sposób Amerykański są do sprzedania po cenie przystępnej w nowym magazynie przy ulicy Ś-to-Krzyskiej, wprost Jasnej Nr 25 nowy, K. FRITZSCHE. —176—3—3—

Są do sprzedania

MEBLE

mało używane: Garnitur orzechowy, 12 krzeseł, 2 fotele i kanapa—Łóżko żelazne z materacem na sprężynach i 6 napoleonek, przy ulicy Nowy-Świat Nr 31 nowy, u Tapicera.

—54—2—3



M. Biernacki

Korrektor Fortepianów

przy ulicy Leszno Nr 4 nowy, na wprost ulicy Rymarskiej, przyjmuje wszelkie reperacje Fortepianów, Pianin, Fischarmonji, jakoteż i strojenia takowych, oraz pakowanie fortepianów uskutecznia na mieście.

—123—2—6

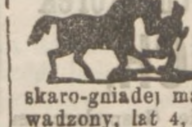
Do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, szafirowym rypsem krytych za rs. 100, Szafa mahoniowa, rozbierana do sukien za rs. 35 i dwa Kosze z kwiatami. Krakowskie-Przedmieście Nr 417, nowy 19, mieszkania 5, na 2 m piętrze. —86—2—2

NIEMKA RODOWITA,

z wyższą kwalifikacją, potrzebna jest na godziny do wykładu nauk klassycznych.— Chmielna **46**, mieszkania **4**. —34—3—3



KOŃ

skaro-gniadej maści, ruski, niedawno sprowadzony, lat 4, wzrost 2 arsz. i 4 werszków, wyjeżdzony do pojedynki, Bielańska Nr 10, wiadomość u furmana Lebiediewa.

—126—2—3

BEBE

wysoko aromatyczne,

Mignon

aromatyczne,

Samson crême

wyborowe,

PAPIEROSY

wszystkie te gatunki po kop. 50 za 100 sztuk. – Można nabyć po Dystrybucjach w mieście.

Fabryka K. Teofilidy.

—16951—9—0

Bona Francuzka,

któraby życzyła sobie umieścić się bez pośrednictwa kantoru, zechce zgłosić się na ulicę Święto Jerską, Nr 22, do p. Wołowskiej, między 4 a 6 po południu. —251– 2—3

Potrzebny

Pisarz z Kaucją

do znacznego interesu węglanego z należytą pensją, mieszkaniem, opałem, światłem. Wiadomość w Kantorze Braci Mławskich, Nowolipie Nr 7, do 11 tej z rana.

—226—2—3—

Potrzebni są na wieś zaraz

Panna Służąca i Gospodyni,

obydwie z dobremi świadectwami. Wiadomość u Rządcy domu Nr 13, ulica Wielka.

—142—3—3

Ktoby sobie życzył pobierać

LEKCJE

Języka Niemieckiego,

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr **51**, na Krakowskie-Przedmieście, do Sklepu. —358—1—3

Mogą mieć miejsce:

EKONOM porządny, mogący zastąpić Rządcę i **Leśniczy** fachowy, obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość u Rządcy domu Nr 13 nowy, ulica Wielka.

—141—3—3

Dystrybucja

do odstąpienia tylko do dnia 8 Stycznia r. b., z urządzeniem i towarem—ulica Długa Nr 6 nowy. —26—3—3

Do sprzedania

Szuba Niedźwiadkowa

za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Zakładzie krawieckim ŁAIHMANA, ulica Bielańska Nr 577. —338—1—3—

Niedźwiedzie czarne

obszerne, w dobrym stanie, można bardzo tanio kupić, pod Nrem 9, przy ulicy Brackiej, na 2 m piętrze. —209—2—3

Do sprzedania za rs. 20

Szuba Szopowa,

w dobrym stanie, używana. Wiadomość pod Nrem 58A, ulica Marszałkowska, u Rządcy domu. —211—2—3

Na KOMPOT

Jabłka amerykańskie, suszone, obierane.
Brzoskwinie krajane, obierane,
Gruszki krajowe,
Śliwki greckie,
Śliwki francuzkie czarne, funt od kop. 25, poleca Handel **Braci Wróbel**, obok kościoła Ś-go Krzyża.

2—0 — 2 —

---

35 sztuk czarnych skórek BARANICH,

do sprzedania w Komitecie Gospodarczym w Ratuszu. Zgłosić się należy do Gospodarza Szyparewa. —257—2—3

Pracownia STROJÓW I SUKIEN DAMSKICH

L. E. Kietlińskiej.

Wykonywa Suknie i wszelkie Ubiory w zakres toalety Damskiej wchodzące, podług najświeższych wzorów Zagranicznych,

Szybko i Tanio.

Ulica Bielańska, Nr 14 nowy, w domu Wgo Obrębskiego, na 2-iem piętrze od frontu.

GARNITURY

do sukien balowych od rs. 3, wykonane podług najświeższych modeli paryzkich, Nowy-Świat Nr 26, wprost magazynu Szlezyngera. Obstalunki wykonywają się na poczekaniu. —167—2 3—

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DE ROGÉ
APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-simile*:



Skład w Warszawie: Mrozowski, aptekarz, ulica Podwale, nº 482 Gallego i Spiessa.

7 - 18 —S..23—

JAN JENTYS,

Skład Maszyn do szycia, przeniesiony został na ulicę Długą, pod Nr 16 nowy,

546 hyp. 114—3—12

Rs. 1,500 i 2,250,

są do wypożyczenia na domy murowane w Warszawie. Kapitały te mieścić się winny w pierwszej połowie wartości domu wykazanej w hypotece lub w fajerkasie. Wiadomość u Mecenasa Helcer, przy ulicy Miodowej pod Nr 484A. —247—2—2

Potrzebny jest na zakład Fabryczny

DOM MUROWANY

piętrowy lub obszerny parterowy z oddzielnem podwórzem i studnią miękiej wody w którymby można urządzić parową maszynę. Wiadomość dać można, ulica Długa Nr 20 w Pralni, tamże potrzebne są kobiety do prasowania. —224—2 3—

FUTRA GOTOWE MĘZKIE

kilka gatunków różnego kroju i garderoba męska, świeżo wykończona, **wyprzedaje się zupełnie po cenach bardzo zniżonych**: a to z powodu zmian interesów własnych, w **magazynie K. Żabickiego**, ulica Elektoralna Nr. 20 nowy. —133—3—3

Sprzedaje się

Masło Litewskie i Ruskie,

a także Miód stepowy i peklowina, na pudy lub funty, po cenie umiarkowanej. Wiejska Nr 3, kucharka Teofilowa wskaże. —79—2—

Do sprzedania:

Nieruchomość Warszawska, w bardzo dobrym stanie, znaczny dochód przynosząca, pod korzystnymi warunkami. Przystępujący do kupna, potrzebuje gotowizną wyliczyć Rubli sr. 15,000— reszta szacunku szacunku pozostanie przy gruncie.—Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 21 n. na 1 em piętrze. — Interessanci bez pośrednictwa osób trzecich—zgłaszać się zechcą.

—58—3 3

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b. przy ulicy Przechodniej Nr 3 obszerny,

LOKAL

składający się z przedpokoju, siedmiu pokoi, salonu z balkonem, łazienki, kuchni z wodociągiem i zlewem oraz oświetleniem gazowem i z osobnem wejściem, komórka na opał. W tymże lokalu znajdują się meble do sprzedaży. Wiadomość u Pani Rotwand w tymże domu. —230—2—3—

DWA POKOJE

umeblowane, z usługą, samowarem, a na żądanie i ze stołem, są do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Królewska Nr 5, mieszkania 6. —80—3—3

MIESZKANIE

z powodu wyjazdu zaraz do odnajęcia, ze zniżeniem ceny, 3 pokoje i kuchnia—przy ulicy Lipowej, domu i mieszkania Nr 3. Wiadomość u Rządcy. —373—1—3—

Z powodu wyjazdu

Do wynajęcia

3 lub 2 pokoje i kuchnia na 1-em piętrze, przy ulicy Nowolipki Nr 23. —371—1—1—

Przy Niemieckiej Familji jest do odstąpienia zaraz dla porządnego młodzieńca

POKÓJ UMEBLOWANY

albo też nieumeblowany na 1-szem piętrze w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość w fabryce przy ulicy róg Dobrej i Bednarskiej pod Nr 18 nowym. —367—1—3

Jest do wynajęcia każdego czasu

MIESZKANIE

składające się z pięciu pokoi, kuchni, piwnicy, drwalni i ogrodu na dole, przy ulicy Nowy-Świat Nr **36**. —390—1—3

POKÓJ

z osobnem wejściem. Wiadomość: ulica Bielańska, Hotel Paryzki, w Magazynie Obuwia.

—162—2—2

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

MIESZKANIE

z trzech pokoi przedpokoju i kuchni z 2 ma piwnicami, na 1 piętrze od frontu od 1 Lutego do 8 Lipca, za 103 rs. Pańska Nr 10 mieszkania Nr 5. 210—2—3—

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

z umeblowaniem i opałem, przy familji. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Lipskim, w Dystrybucji P. A. Nowakowskiego. —110—2—3

AKUSZERKA E. P.

ulica Żórawia Nr domu 5, nowy, osoby życzące odbyć słabość, mogą znaleść troskliwą opiekę i sekret zachowany, wynadgrodzanie podług możności. Tamże jest osoba, która poszukuje obowiązku za pannę służącą lub za gospodynię do wyjazdu do Rossyi, umiejąca szyć na maszynie Singiera.

DWA POKOJE

są do wyboru, jeden duży o dwóch oknach, drugi mniejszy, do wynajęcia z porządnemi meblami i usługą, z osobnem wejściem z przedpokoju, od 1-go Stycznia na ulicy Chmielnej Nr 56, mieszkania 7. —109 3—3

Sklep

z całem urządzeniem i towarem z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1 (13) Stycznia 1875 roku. — Wiadomość w Sklepie Rękawiczek przy ulicy Senatorskiej Nr 454 obok Sklepu W. Dobrycz. —39—3—3

Potrzebne są zaraz albo od Wielkiej Nocy Dwie lub Trzy

WOZOWNIE

w środku lub na niezbyt odległych ulicach od środka miasta, ktoby takowe miał do wynajęcia zechce udzielić wiadomość pod Literami J. K. do Rrządcy Zajazdu. Podwal Nr 500C. —227—2—3—

Jest do sprzedania w każdym czasie

SKLEP

WIKTUAŁÓW, wraz z **Dystrybucją i Narymberszczyzną.**—Ulica Freta Nr 330, wiadomość na miejscu. —370—1—3—

Do najęcia zaraz

Lodownia, Piwnice, Składy.

Od Ś-go Jana: naprzeciw Gościnnego Dworu: **SKLEPY duże**, przy rogu Krochmalnej, **SKLEPY duże** przy rogu Mirowskich Koszar i **SKLEPY duże** frontowe, — do tych mogą być dane Składy i Piwnice.

Mieszkania Różne

za Żelazną Bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu, między Krochmalną i Mirowskiemi Koszarami. — Dom A. Janasza Nr 95/8/9, Gnojna Nr 11, Krochmalna Nr 2.— Dowiedzieć się można w mieszkaniu frontowem na 2-m piętrze.—Tamże Płaszcz Niedźwiedziowy z peleryną do sprzedania —18190—4

Zaraz do wynajęcia

SKLEP

z dwoma pokojami,

dziś na Szynk najęty, w domu przy ulicy Nowy Świat Nr 52 nowy, (1306). Wiadomość u Rządcy. —18288—6—6

SKLEP

z mieszkaniem lub bez takowego, do wynajęcia zaraz, w domu przy rogu ulicy Nowy-Świat i Ś-to Krzyzkiej. Wiadomość u Właściciela. —104—3 3

SKLEP

obszerny z pokojem, oraz **Restauracja z Kawiarnią** do wydzierżawienia od Nowego Roku 1875, w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej Nr 584, wiadomość u Rządcy. —103—3—3

Przy ulicy Nowy Świat pod Nrem 1307 (54 nowym), w każdym czasie do odstąpienia pod korzystnemi warunkami

SKLEP

wraz z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość na miejscu. —99—3—3

Idąc ze Szpitala Ujazdowskiego zgubione zostały

Wyroki Sądowe,

łaskawy znalazca raczy odnieść takowe do Patrona Pinowskiego za wynagrodzeniem. Ś-to-Jerska Nr 10. —339—1—1—

Nagrody Rs. 25.

Idącemu ulicą Miodową trotuarem z Sądu Apellacyjnego, wyśliznęły się z pod płaszcza różne papiery, między któremi były Akta w sprawie **N. Sch.** przeciw **K. Haupt** o Rsr. 325 kop. 20, wraz z wekslem, cessją i listami, oraz głównym wyciągiem wyroku z roku 1847 w Trybunale Płockim zapadłego, jak również inne processowe papiery z cessjami przez J. L. S. na rzecz N. S. wystawionemi i dowodami bankowemi. — Znalazca raczy takowe papiery, jako nieprzydatne nikomu innemu, oddać za powyższą nagrodą do W. Poznańskiego, zamieszkałego pod Nr 1100 na Placu Grzybowskim. —369—1—

Przy przesyłce Pocztą

zaginęły

następujące **Weksle**:

1 na Rsr. **200** — płatny 1 Marca 1875,
1 na „ **476** k. **99½** „ 1 Kwiet. „

akceptowane przez pana P. M. Kanel, domiciljowane u p. M. E. Rabinowicza w Warszawie — a także zaginął protestowany Weksel na summę Rs. **158** kop. **98,** wystawiony w Łodzi, akceptowany przez pana Dawida Gelbfarb, na zlecenie A. J. Held, płatny był 15 Października 1874 r. Ostrzega się zatem nabywanie tych Weksli, gdyż takowe żadnej wartości nie mają i stosowne zastrzeżenia są zrobione. —374—1—2

WEKSEL

przez Samuela i Józefa Rosenstadtów, na Rs. **200,** na rzecz R. Karlsbad wystawiony i obejmujący wzmiankę o prolongacji do 1-go Stycznia 1875 r.,—w tych dniach **zagubiony został.**—Uprasza się znalazcę o zwrócenie go R. Karlsbad, pod Nr **34,** ulica Zielna — za stosownem wynagrodzeniem—nikt bowiem z takowego korzyści osięgnąć nie może, gdyż zastrzeżenia, gdzie potrzeba, poczynione zostały.

—378—1—1

Wczoraj o godzinie 6 wieczór, zgubiono na ulicy Miodowej

Kołnierz czarny skunksowy.

Uprasza się o zwrót do pani Cuny. Krakowskie Przedmieście Nr 117 i róg Piwnej, za stosowną nagrodą. —127—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—

Дозволено Цензурою